

JAN MIROSŁAW

ur. 1939; Wojciechów



Miejsce i czas wydarzeń	Wojciechów, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Pożar Lublina - 298 rocznica ocalenia miasta z wielkiego pożaru, Wojciechów, PRL, praca strażaka, pożarnictwo, Ochotnicza Straż Pożarna w Wojciechowie, Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy

Mamy dobrych strażaków

W tej chwili mamy dobrych, młodych strażaków. Ale był okres taki, że już miano odebrać nam ten krajowy system (Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy-red.). No bo nie było kierowców do wyjazdu na każdy sygnał. Ale jakoś Bozia nas obroniła od tego i teraz mamy bardzo ładną drużynę. Jakoś się znaleźli ci młodzi, także teraz nie grozi nam to. Ale był taki okres, że już, już. A szczególnie jak jeszcze tam ktoś z boku, strażaki z którejś jednostki były takie troszkę prężne, to: „Zabrać Wojciechowo, to może my byśmy dostali”. Takie są nieraz. Ale Bogu dzięki, nie udało się to. Teraz i kierowców jest więcej, bo wtenczas jeden kierowca był, mieszkał na miejscu, ale chłop był trochę nie bardzo ze zdrowiem. Sporo przebywał w szpitalu. Także nie zawsze był. Drugi kierowca to mieszkał z półtora kilometra stąd, na Romanówce. To raz słyszał syrenę, drugi raz nie słyszał. Zanim przyjechał, to też się zeszło. Także z kierowcami było niedobrze. Teraz jest co innego, bo wszyscy kierowcy mają telefony, w telefonach mają zamontowany alarm. On jest tu czy tam, to on wie, że już jest alarm, już trza jechać. I zawsze tam gdzie się urwie, jak prywatnie robi, gdzie tu w pobliżu, i przyjedzie. Parę minut, minuta, dwie czy pięć się spóźni, ale jest. A wtenczas nie było tego. Jak tam gdzieś był u roboty, no to był u roboty i już. Kierowcy nie było. Ten jak był chory, no to był chory. Także ciężko było z kierowcami. Teraz jest dobrze, można powiedzieć.

Data i miejsce nagrania	2017-08-03, Wojciechów
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"